

Antoni Taraszkiewicz*
Anna Mażewska**

FIRMITAS INACZEJ, CZYLI GDY NIETRWAŁOŚĆ WYZNACZA NOWĄ JAKOŚĆ

FIRMITAS DIFFERENTLY, WHEN IMPERMANENCE DETERMINES VALUE

Założenie, iż budynki mają być trwałe wydaje się być bezsporne. Witruwiusz nie miał żadnych wątpliwości, iż trwałość architektury jest jednym z trzech jej wyznaczników. Czy jednak 22 wieki później wśród trzech cech koniecznych dla istnienia architektury również wymienilibyśmy trwałość?

W artykule przewrotnie przedstawiono i omówiono przykłady architektury mieszkaniowej inspirowanej zjawiskiem nietrwałości.

Słowa kluczowe: teoria Witruwiusza, trwałość, architektura mieszkaniowa

Assuming that buildings have to be durable and permanent seems to be undisputed. Vitruvius had no doubt, that durability is one of three qualities of structures – but can we after 22 centuries still assume that permanence is one of the required architectural features? This article presents examples of housing architecture inspired by impermanence as a phenomenon.

Keywords: Vitruvius, durability, housing

WSTĘP

Przy budowie należy uwzględnić: trwałość, celowość i piękno. Trwałość budowli osiągnie się wtedy, gdy fundamenty doprowadzi się do stałego gruntu i gdy spośród wielu materiałów budowlanych przeprowadzi się wybór starannie, nie kierując się skąpstwem [1]. Pojęcie trwałości według Witruwiusza to głównie kwestia odpowiednio dobranej konstrukcji i technologii. Słownik języka polskiego podaje natomiast dwie definicje trwałości: po pierwsze trwały jest to: *istniejący, zdolny do użytku przez*

długi, dłuższy czas, ale też: nie ulegający zmianom, stały, ciągły [2]. Oczywiście wydaje się, iż jest to pożądaną w przypadku architektury, w szczególności architektury mieszkaniowej. Czy jednak wartościując architekturę nadal należy przykładać do tej cechy aż tak dużą rolę?

ponowoczesne społeczeństwo a architektura mieszkaniowa

Teoria Witruwiusza, poza oczywistą wartością historyczną, wywarła duży wpływ na rozwój architek-

* Taraszkiewicz Antoni, dr hab. inż. arch., Politechnika Gdańska, Wydział Architektury.

** Mażewska Anna, mgr inż. arch., Politechnika Gdańska, Wydział Architektury.

tury nowożytnej. Przez długie wieki kryteria estetyki i zdobycze techniki budowlanej Rzymian były, jeżeli nie wciąż aktualne, to przynajmniej stanowiące punkt odniesienia dla światowej architektury. Dopiero wiek XIX, a następnie XX przyniosły ze sobą tak gwałtowne i radykalne przemiany ekonomiczne, techniczne oraz społeczne (począwszy od rewolucji przemysłowej aż po rewolucję informacyjną), iż odniesienie się do zaleceń „wielkiego teoretyka” wydaje się być niemożliwe. *Na naszych oczach, za naszego życia rodzi się nowa cywilizacja, choć ślepcy usiłują ją uśmiercić. Ta nowa cywilizacja niesie za sobą nowy styl życia rodzinnego, zmiany w sposobie pracy, w odnoszeniu się do siebie, nowy kształt życia gospodarczego, nowe konflikty polityczne, a przede wszystkim nową świadomość* [3].

Architektura mieszkaniowa, która odpowiada podstawowym potrzebom ludzi do posiadania schronienia, własnego domu, jest chyba najbardziej miarodajnym wyznacznikiem przemian społecznych. Jednocześnie jako produkt masowy i komercyjny podlega prawom wolnego rynku – powstają zarówno standardowe, tanie rozwiązania, jak i oferta przeznaczona dla klientów indywidualnych, będąca architektoniczną oprawą dla współczesnego stylu życia i komentarzem do zachodzących przemian. Ta druga grupa projektów jest bardziej elitarna jednak nie należy przez to marginalizować jej roli dla przyszłości architektury mieszkaniowej. To, co aktualnie wydaje się awangardą, marketingowym chwytem czy też chwilową modą, najlepiej oddaje ducha współczesnej architektury i może wyznaczyć kierunek dalszego rozwoju.

nietrwałość jako inspiracja

Architekci i urbaniści coraz częściej borykają się z deficytem wolnego terenu. Wraz ze wzrostem ludności i postępującą urbanizacją problem ten jeszcze się pogłębi. Obecnie w wielu przypadkach materiałem wyjściowym dla pracy twórczej jest istniejący już

obiekt, z jakichś powodów нефункционujący w pierwotnej formie i zgodnie z założonym przeznaczeniem. Trend ten znany jest głównie z postindustrialnych miast, gdzie stare, często zrujnowane obiekty poprzemysłowe, adaptowane są na mieszkania. Choć moda na lofty [4] narodziła się w Europie Zachodniej, również w Polsce możemy poszczycić się bardzo dobrymi realizacjami tej idei, głównie za sprawą śląskiej pracowni Medusa Group. Najnowszy rezultat ich pracy w postaci adaptacji ogromnego, pięciokondygnacyjnego spichlerza mogącego pomieścić 30 wieloprzestrzennych mieszkań, można od niedawna podziwiać w Gliwicach. Nowa jakość, jaką jest niebanalna przestrzeń mieszkalna, powstaje na bazie nietrwałości budynku podstawowego. Czy więc trwałość w tym wypadku może być wartością samą w sobie? A jeżeli tak, to w jaki sposób ocenić, które założenie zasługuje na to aby zabezpieczyć jego trwałość? Kierując się użytecznością obiektu, albo raczej jego celowością – używając terminologii Witruwiusza – przydajemy trwałości wartość podrzędną. Z drugiej jednak strony adaptując stare fabryki, spichlerze czy obiekty portowe na funkcje mieszkalne, przedłużamy ich trwałość i użyteczność. Jednocześnie stwarzamy nową jakość – jakość, która powstaje właśnie dzięki nietrwałości. W tym przypadku można pokusić się o stwierdzenie, iż nietrwałość budynku może również stanowić o jego przyszłej wartości.

destrukcja jako symbol

Zdarza się też tak, iż nietrwałości obiektu przydajemy znaczenie wręcz symboliczne. Zniszczenie budynku jest w pewnym sensie niepowodzeniem, porażką architekta czy budowniczego. Z drugiej jednak strony może stanowić o czymś triumfie, być symbolem zwycięstwa. Po II wojnie światowej niszczone wszelkie pozostałości po reżimie totalitarnym, w tym jego wytwór przestrzenny, czyli architekturę. Działania takie miały na celu symboliczne odcięcie się i potępienie tej idei i jej jakichkolwiek przejawów,



a jednocześnie były demonstracją siły zwycięzców. Również kres komunizmu wywołał w pierwszym porywie podobne tendencje. Całokształt procesów, które doprowadziły do jego upadku, w powszechnej świadomości przybrał symboliczną formę zburzenia Muru Berlińskiego i postrzegany jest jako punkt zwrotny w dziejach Europy Wschodniej.

Zburzenie czternastopiętrowych wielkopłytych apartamentowców w St. Louis w 1972 roku stało się symbolem „ostatecznej” klęski modernizmu. Nie znaczy to jednak, iż sam proces zniszczenia spowodował całkowite i powszechne odejście od idei modernizmu czy narodziny jakiegoś nowego, alternatywnego stylu. Był on jedynie kulminacją narastającej od połowy lat 50. XX wieku dojrzałej krytyki idei modernizmu. Krytyki, która zarzucała modernistom między innymi ignorowanie potrzeb użytkownika, zwłaszcza oderwanie człowieka od jego korzeni kulturowych i zdehumanizowanie środowiska mieszkaniowego.

nietrwałość zamierzona

Innym przypadkiem, w którym nietrwałość wyznacza nową wartość jest architektura powstająca jako z założenia tymczasowa czy mobilna. Takie podejście do architektury wydaje się być wręcz zaprzeczeniem witrażiańskiego pojęcia trwałości. *Chronicznym atrybutem „ponowoczesnego” stylu życia wydaje się być niespójność, niekonsekwencja postępowania, fragmentaryzacja i epizodyczność rozmaitych sfer aktywności jednostek* [5]. Architektura mieszkaniowa staje się oprawą dla współczesnego stylu życia, komentarzem do zjawisk zmienności i nieprzewidywalności. W efekcie powstają autonomiczne, mobilne struktury lub obiekty, wchodzące w relację z istniejącą tkanką na zasadzie znanego z przyrody komensalizmu.

Architektoniczne „pasożyty” pojawiają się na dachach lub na fasadach istniejących budynków. Do najbardziej znanych przykładów należy Loftcube autorstwa niemieckiego architekta Wernera Aisslinge-

ra – model tego futurystycznego mieszkania można podziwiać na dachu berlińskiego budynku Universal-Music. Konkurencją dla nich stanowią w pełni kompaktowe, przenośne i niezależne mieszkania, które można zabrać ze sobą praktycznie wszędzie. Dzięki zastosowaniu najnowszych technologii energooszczędnych możliwe jest uniezależnienie tych obiektów od producentów energii i dostaw wody. Idea przyświecająca ich powstaniu narodziła się z potrzeby mobilności, jako odpowiedź na niestałość dzisiejszych czasów. Przy wartościowaniu tej architektury trudno postugiwać się pojęciami triady witrażiańskiej, a w szczególności pojęciem trwałości. Architekci z biura SpechtHarpman Architects reklamując swój projekt zeroHouse używają słów: niezależny, samowystarczalny i proekologiczny. Język współczesnej architektury zdominowany jest przez terminy zaczerpnięte z pogranicza inżynierii. Trwałość, pomimo iż odnosi się do kwestii technologicznych, nie jest bynajmniej cechą szczególnie istotną dla współczesnych projektantów czy też cechą determinującą formę obiektu. Natomiast chyba w każdym współczesnym projekcie poruszone jest zagadnienie energooszczędności i elastyczności funkcji. Trwałość budynku została dziś zastąpiona przez troskę o zachowanie i ochronę środowiska naturalnego. Wynika to z zachodzących zmian światopoglądowych. Pierwsze idee projektów zorientowanych na energooszczędność i budowanie obiektów przyjaznych środowisku narodziły się jako odpowiedź na kryzys paliwowy w latach 70. ubiegłego wieku. Nurt ten, najbardziej kojarzony z nazwą Green Architecture, jest jedną z dominujących tendencji w kształtowaniu współczesnej architektury mieszkaniowej. Trwałość materiałów nie jest w tym przypadku cechą szczególnie korzystną. Architekci coraz częściej podkreślają, iż ich budynki wykonane są z materiałów biodegradowalnych. Ryszard Rychlicki w projekcie współczesnego mieszkalnego mostu „Houses on the shelf”, nagrodzonego w konkursie London Bridge 800, podkreśla, iż każdy *zużyty dom*



zostaje poddany procesowi recyklingu – wszystkie materiały, użyte do budowy takiego mieszkania, po przetworzeniu są wykorzystane do budowy nowych domów [6]. Aktualnie częstokroć to fizyczna nietrwałość i tymczasowość wysuwają się na plan pierwszy powodując, iż nie budynek (rozumiany jako jego fizyczna substancja) staje się dominującym elementem procesu twórczego ale zyskująca na trwałości idea.

ZAKOŃCZENIE

Witruwiańska trwałość współcześnie nabrała szerszego znaczenia. Obecnie wzniesienie budynku nie jest już wyzwaniem konstrukcyjnym czy technologicznym. Współcześni projektanci i krytycy architektury opisując dzieła architektoniczne nie podkreślają faktu, iż budynek udało się wznieść tak, aby się nie zawalił. Zwracają natomiast uwagę na inne aspekty projektu. Analizują funkcję, próbują ocenić piękno – choć niewątpliwie zadanie to jest dużo trudniejsze niż za czasów Witruwiusza – zachwycają się proekologicznymi rozwiązaniami czy podziwiają możliwości dzisiejszej techniki. Wydaje się, iż obecnie trwałość obiektu została przesunięta na plan dalszy, zdominowana przez (wynikającą z idei rozwoju zrównoważonego) dbałość o zachowanie i ochronę środowiska naturalnego. Popularyzacji tej idei sprzyjają: *przeobrażenia w świadomości społeczeństw akceptujących odejście*

od paradygmatu mechanistycznego w kierunku ekologicznego [7].

Należy również zwrócić uwagę na inspirujący element nietrwałości budynków oraz na ich przynoszące określone korzyści przemijanie. Zjawisko to kryje w sobie bardzo wiele możliwości twórczych. Przez wieki architektura uważana z jakiś powodów za zużytą była po prostu wyburzana i zastępowana zupełnie nowym założeniem. Obecnie budynek z jakiegoś powodu niefunkcjonujący w pierwotnej formie i przeznaczeniu, może dzięki swej nietrwałości stać się (za sprawą przemyślanej ingerencji architektonicznej) nośnikiem zupełnie nowych idei i wartości.

Z kolei celowa czy programowa tymczasowość i nietrwałość nowo projektowanych budynków jest odpowiedzią na mobilność ponowoczesnego społeczeństwa oraz komentarzem do zjawisk niestałości i nieprzewidywalności współczesnego świata. Charakteryzuje ona nasz styl życia, a więc również nasz sposób zamieszkiwania kształtując współczesną architekturę mieszkaniową.

Trwałość budynku jest cechą pożądaną, lecz jego nietrwałość może być i bywa inspirująca, stanowiąc z jednej strony swoiste memento o nieuchronności przemijania, z drugiej zaś znakomity impuls do działań mających na celu kształtowanie architektury adekwatnej do miejsca i czasów, w których żyjemy.

PRZYPISY

- [1] M. Witruwiusz, *De architectura libri decem*, oryginał z I w. p.n.e., wyd. drukiem w Rzymie ok. 1486; tłum. Polskie: K. Kumaniecki, O architekturze ksiąg dziesięć, PWN, Warszawa, 1956, s. 9.
- [2] *Słownik języka polskiego*, tom trzeci R-Ż, pod redakcją prof. dr M. Szymczaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1981, s. 539.
- [3] A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i Ska Wydawnictwo, Poznań, 1996, s. 17.
- [4] Pod pojęciem loftu (z ang. poddasze, strych) autorka rozumie mieszkanie o wysokim standardzie, przeważnie

o dużej powierzchni, urządzone w dawnych pomieszczeniach poprzemysłowych, np. fabrykach lub magazynach.

- [5] Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa, 1994, s. 7.

[6] Wypowiedź udzielona w wywiadzie dla portalu internetowego www.bryla.gazetadom.pl
http://bryla.gazetadom.pl/bryla/1,85301,6998932,Ryszard_Rychlicki_z_h3ar_Dom_to_produk_t.html

- [7] S. Wehle-Strzelecka, *Związki z tradycją we współczesnych energooszczędnych rozwiązaniach architektoniczno-urbanistycznych na przykładzie architektury słonecznej*, [w:] Teka Kom.Arch.Urb.Stud.Krajobr.-OL PAN, 2006, s. 172.



BIBLIOGRAFIA

Witruwiusz, *De architectura libri decem*, oryginał z I w. p.n.e., wyd. drukiem w Rzymie ok. 1486.

tłum. polskie: K. Kumaniecki, *O architekturze ksiąg dziesięć*, PWN, Warszawa, 1956.

Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa, 1994.

Toffler A. i H., *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i Ska Wydawnictwo, Poznań, 1996.